

ANDRZEJ WOŹNIAK

KULTURA LUDOWA GRUZJI W RELACJACH POLSKICH DO POCZĄTKÓW XX W.

Początki zainteresowań ludoznawczych w Polsce przypadają na okres politycznego upadku kraju i utraty niepodległości, co znajduje wyrazne odzwierciedlenie w ich ukierunkowaniu w początkowym okresie. Sytuacja polityczna Polski nie tylko określa na długi okres kierunek badań nad rodzimą kulturą ludową, lecz w znacznej mierze ukierunkowuje również geograficznie cały nurt „egzotyczny”, pozapolski, przez sam fakt znalezienia się znacznej części ziem polskich w granicach wielonarodowościowego, zajmującego ogromne obszary Europy i Azji, imperium rosyjskiego. W wieku XIX ponad połowa wybitniejszych znanych nie tylko nauce polskiej, lecz i obcej polskich badaczy kultur egzotycznych, prowadziła badania na terenie należącej do Rosji części Azji i obszarach z nią graniczących.

Wśród Polaków zbierających w XIX w. materiały dotyczące ludów azjatyckiej części Cesarstwa Rosyjskiego większość stanowili zesłańcy polityczni, choć zarówno w początkach jak i w 2 połowie XIX w. nie brak było ludzi, którzy znaleźli się w miejscach odległych od rodzinnego kraju o tysiące kilometrów z własnej woli i powodowani różnymi pobudkami, niekiedy niewiele mającymi wspólnego z ich etnograficznymi obserwacjami.

Stosunkowo najlepiej znane są polskie badania etnograficzne na Syberii, pisano trochę o polskich badaczach Azji Centralnej i Środkowej. Niewiele natomiast poświęca się miejsca badaniom Kaukazu, choć pod względem ilości XIX-wieczne materiały polskie z tego terenu ustępują chyba tylko materiałom z Syberii. Większość materiałów kaukaskich drukowały tak znane i poczytne czasopisma warszawskie, jak „Tygodnik Ilustrowany” i „Wędrowiec”, stosunkowo często zamieszczała je „Biblioteka Warszawska” i wileńskie „Athenaeum”. Można je także znaleźć w wielu innych czasopismach i almanachach wydawanych w Warszawie i Wilnie: „Dzienniku Warszawskim”, „Gazecie Codziennej”, „Kronice Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, „Niezapominajkach”, „Noworoczniku Litewskim”, „Przeglądzie Naukowym”, „Roczniku Li-

terackim", "Rubonie", w wychodzącej w Kijowie "Gwieździe" oraz petersburskim "Przeglądzie Literackim" (dodatek do "Kraju"). Znaczenie rzadziej ukazywały się w czasopismach zaboru pruskiego i austriackiego (np. w poznańskim "Dzienniku Domowym" czy lwowskich "Nowinach"), niekiedy zresztą jako przedruki z czasopism polskich wychodzących w zaborze rosyjskim. Sporo z tych kaukaskich relacji ukazało się jako osobne pozycje książkowe drukowane przeważnie w Warszawie.

Sądząc po ilości opublikowanych w ciągu XIX w. w języku polskim pozycji, literatura o Kaukazie — bardzo zresztą różnorodna (oprócz opisów etnograficznych czy zawierających materiały etnograficzne zarysów geograficzno-historycznych, relacji z podróży, wspomnień i pamiętników, również proza i poezja o tematyce kaukaskiej) cieszyła się znacznym zainteresowaniem. W sumie jest to kilkadziesiąt pozycji bibliograficznych paru dziesiątków autorów. Nie ulega wątpliwości, że w stosunku do ówczesnych możliwości wydawniczych pisano wtedy o Kaukazie znacznie częściej niż w bieżącym stuleciu.

Wśród polskich relacji o Kaukazie z XIX w., na jednym z pierwszych miejsc, zarówno pod względem ilości, jak i wartości poznawczej, należałoby umieścić materiały dotyczące Gruzji. Nie jest to sprawa przypadku. Złożyła się na to zarówno dawna tradycja kontaktów polsko-gruzińskich, jak i pewne podobieństwa losów historycznych oraz niektórych cech obu narodów.

Udokumentowana źródłowo tradycja wzajemnych kontaktów sięga końca XV w.¹, w wieku XVII zaś Gruzja staje się dla królów polskich z dynastii Wazów, a w większym jeszcze stopniu dla Jana III Sobieskiego, dosyć ważnym ogniwem w planach sojuszu wojskowego z Persją, skierowanego przeciwko Turcji. Pierwszym, nieoficjalnym zresztą, przedstawicielem Polski na dworze szacha Abbasa I był mieszczanin warszawski, sekretarz królewski — Sefer Muratowicz, Ormianin z pochodzenia. W roku 1601 przez Wołoszczynę, Morze Czarne, Turcję, Gruzję i Armenię odbył podróż do Persji, którą opisał w swojej *Relacji...* ogłoszonej drukiem dopiero w połowie następnego stulecia². Wydawca *Relacji...*, J. E. Minasowicz (również Ormianin), pisze jednak we wstępie, że dysponował tylko "ekstraktem" z rękopisu Muratowicza. Stąd też, być może, sam opis podróży, m. in. przez Gruzję, jest bardzo lakoniczny i niewiele zawie-

¹ J. Cincadze, *Masalebi polonetisa da sakartwelosa urtiertobis istoriatswis XV-XVII saukuneebi. Materiały historyczne dotyczące polsko-gruzińskich stosunków dyplomatycznych XV-XVII ww.*, Tbilisi 1966, s. 12.

² *Relacya Sefera Muratowicza obywatela warszawskiego od Zygmunta III króla polskiego dla sprawowania rzeczy wystanego do Persyi w roku 1602... w Warszawie... 1777 (Relację... wydał ostatnio A. Walaszek w tomie: Trzy relacje z polskich podróży na wschód muzułmański w pierwszej połowie XVII wieku, Kraków 1980, na podstawie wydania J. Niesiołowskiego z 1752 r.)*.

ra informacji o krajach, przez które Muratowicz przejeżdżał; większość tekstu odnosi się do samego jego pobytu na dworze szacha.

Zapoczątkowane przez Muratowicza podróże polskich dyplomatów do Persji stały się w późniejszych latach coraz częstsze, a w drugiej połowie XVII w. mieli już królowie polscy przy dworze szacha stałych rezydentów³. Nawiązane zostały również dosyć ożywione stosunki dyplomatyczne z władcami Gruzji, a w roku 1691, na prośbę jednego z królów gruzińskich jadą do Gruzji dwaj polscy misjonarze — jezuiti, O.O. Ignacy Zapolski i Jan Gostkowski⁴. Gostkowski w Gruzji pozostał i zmarł tam w czasie epidemii w 1738 r.⁵ Cieszył się podobno dużym szacunkiem wśród miejscowej ludności, której język i obyczaje dobrze poznał. Był (podobnie jak Zapolski) autorem listów — raportów zawierających m. in. wiadomości o położeniu politycznym Gruzji, obyczajach jej mieszkańców itp.⁶

Ignacy Zapolski i Jan Gostkowski nie byli w tym czasie jedynymi polskimi misjonarzami na terenie Zakaukazia. Stałe polskie placówki misyjne istniały w 2 połowie XVII i w początkach XVIII w. w miastach Gandza, Erywań i Szemacha. Misjonarzy popierał i finansował przede wszystkim Jan III Sobieski, w którego planach politycznych odgrywali oni poważną rolę. Oprócz prowadzenia prac misyjnych, spełniali często funkcje dyplomatyczne. Znając miejscowe stosunki, mieli też m. in. za zadanie informować przejeżdżających posłów królewskich o panujących w Persji i zależnych od niej krajach (m. in. Gruzji), stosunkach politycznych, obyczajach, najnowszych wydarzeniach. Ich raporty były prawdopodobnie jednym z ważniejszych źródeł wiedzy o Persji i Zakaukaziu dla Jana III.

Najwybitniejszą niewątpliwie postacią wśród polskich misjonarzy działających na przełomie XVII i XVIII w. w Persji i na Zakaukaziu był jezuita o. Tadeusz Krusiński (1675-1757). Był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, studiował teologię, filozofię scholastyczną, prawo zakonne, posiadał dużą wiedzę medyczną. Przed wyjazdem do Persji wykładał przez kilka lat w szkołach jezuickich, m. in. retorykę, matematykę, logikę i fizykę. Miał duże zdolności lingwistyczne, oprócz polskiego i łaciny znał języki: turecki, perski, ormiański i włoski, ro-

³ S. Załęski, ks. T. J., *Jezuici w Polsce*, t. 3: *Prace misyjne nad ludem 1648-1773*, cz. I, 1648-1700, Lwów 1902, s. 251, 866-867.

⁴ M. Tamaraszwili, *Istoria katolikobisa kartwelta szoris*, Tbilisi 1902, s. 220; oraz (Avril Ph), *Podróż do różnych krajów Europy i Azji przez Misjonarzy S. J. w r. 1690 odprawiona końcem odkrycia nowej drogi do Chin...* tłumaczona z francuskiego... w Warszawie 1791, s. 257.

⁵ J. Poplatek ks., Br. Natoński ks., Jan Gostkowski [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. 7, Wrocław 1958-1960, s. 359-360.

⁶ Tamaraszwili, *Istoria katolikobisa...*, s. 663. Tamazowi Natroszwili z Tbilisi, pisarzowi i historykowi, przyjacielowi Polaków serdecznie dziękuję za cenne materiały o J. Zapolskim i J. Gostkowskim.

zumiał rosyjski i francuski. Ceniono go za zdolności administracyjne, pracowitość, przedsiębiorczość, odwagę. W latach 1706-1726, z krótką przerwą między rokiem 1712 a 1714, przebywał w Persji i na Zakaukaziu (m. in. w Gandzy i Erywaniu), gdzie prowadzi ożywioną działalność misyjną i dyplomatyczną⁷. Gromadził również materiały, które wykorzystał w swoich późniejszych pracach. Były to zarówno obserwacje dotyczące kultur Persji i Zakaukazia, jak i materiały źródłowe zaczerpnięte z licznych archiwów Isfahanu, do których miał dostęp dzięki swej pozycji na dworze szacha.

Dzieła Krusińskiego — *Prodromus ad tragicam vertentis belli Persici historiam...* wraz z dodatkiem o dziejach kontaktów dyplomatycznych polsko-perskich⁸ oraz *Tragica vertentis belli Persici historia...*⁹, powstały już po jego wyjeździe z Persji. Z nich przede wszystkim przez cały wiek XVIII i początek XIX czerpała cała Europa wiadomości o stosunkach politycznych w Persji w początkach tego stulecia, przewrocie dynastycznym i wojnie persko-afgańskiej. Tłumaczono je na wszystkie niemal języki europejskie: angielski, francuski, niemiecki, włoski, holenderski, hiszpański, a nawet turecki. Z takim oddźwiękiem w nauce obcej spotkały się nieliczne tylko dzieła autorów polskich. Dodać zresztą należy, że w kraju prace Krusińskiego, choć miały w I połowie XVIII w. parę wydań łacińskich, nie zostały nigdy wydane w języku polskim.

Krusińskiego interesowały przede wszystkim zachodzące w Persji w pierwszej ćwierci XVIII w. wydarzenia polityczne i powstanie Afganów, upadek dynastii Sefewidów i załamanie się mocarstwowej pozycji Persji. Dążąc jednak do przedstawienia w dziele *Tragica vertentis belli...* możliwie pełnego obrazu tych wydarzeń, stara się pokazać sytuację wewnętrzną Persji, wiele miejsca poświęca podbitym przez Persję krajom kaukaskim: Dagestanowi, Armenii czy Wschodniej Gruzji, pozostającej od XVII w. w wasalnej od niej zależności. W dwu obszernych rozdziałach pisze szczegółowo o Ormianach i Gruzinach, w trzecim dość pobieżnie o innych ludach (np. plemionach Dagestanu).

Podrozdział "O Gruzinach" jest pierwszym polskim opisem historyczno-etnograficznym Gruzji¹⁰. Omawia w nim Krusiński położenie geograficzne kraju, najważniejsze wydarzenia historyczne poczynając od starożytności, chrystianizację i dzieje kościoła gruzińskiego, następnie zaś niektóre wierzenia, praktyki wróżbiarskie, obrzędy doroczne i rodzinne mieszkańców, wychowanie dzieci i młodzieży, zwyczaje praw-

⁷ Br. Natoński, Tadeusz Jan Krusiński, [w:] PSB, t. 15/1, Wrocław 1970, s. 426-428.

⁸ T. Krusiński, S. J., *Prodromus ad tragicam vertentis belli Persici historiam...*, Leopoli 1740.

⁹ T. Krusiński, S. J., *Tragica vertentis belli Persici historia... ab anno 1711 ad annum 1728...*, Leopoli 1740.

¹⁰ Krusiński, op. cit., sectio II de Georgianis, s. 120-151.

ne, stosunek do religii oraz sytuację polityczną Gruzji i formy zależności od Turcji (Gruzja Zachodnia) i Persji (Gruzja Wschodnia). Wiele wiadomości o wydarzeniach politycznych w Gruzji w początkach XVIII w. zawierają również dalsze rozdziały *Tragica vertentis belli...*¹¹

Za panowania Sasów kontakty dyplomatyczne z Persją, a co za tym idzie również z Gruzją, wyraźnie osłabły, co wiązało się zarówno z sytuacją wewnętrzną Polski, jak i z nowym układem sił na Bliskim Wschodzie. Nie sprzyjał tym kontaktom również brak stabilizacji wewnętrznej w Persji. Na przełomie XVII i XVIII w. wysłano jeszcze z Polski parę poselstw do Persji, ale miały one już tylko charakter prestiżowy. Posłami byli Jakub Nurkiewicz, Ormianin polski (1699), sekretarz królewski Piotr Kczewski (1700), generał Rybiński, wojewoda chełmiński (1712)¹².

W początkach XVIII w. następuje też osłabienie działalności misji polskich w Persji i na Zakaukaziu, a w końcu lat 20-tych, zupełna ich likwidacja.

Trudno określić, w jakim stopniu w wieku XIX korzystano z tych wcześniejszych relacji o Gruzji. Wiadomo jednak, że nie zostały one zupełnie zapomniane. Relację Muratowicza wydano dwukrotnie w wieku XVIII i po raz trzeci na początku wieku XIX, przekład polski opisu podróży Ph. Avrila z obszernymi fragmentami mówiącymi o kontaktach polskich z Persją i Zakaukaziem, w roku 1791¹³. O Krusińskim pisał w roku 1841 w "Bibliotece Warszawskiej" F. Zieliński, podając dość obszerną bibliografię jego dzieł i ich przekładów na języki obce oraz streszczając niektóre fragmenty, m. in. dotyczące Gruzji¹⁴. O dyplomatach polskich i o misjach na Bliskim Wschodzie pisali w drugiej połowie XIX w. A. Muchliński i S. Załęski¹⁵.

Zanim przejdę do XIX-wiecznych opisów kultury ludowej Gruzji, wymienię jeszcze parę najważniejszych opracowań współczesnych, zawierających historię podróży polskich po tym kraju i bibliografię przedmiotu.

Najwcześniejszy okres kontaktów polsko-kaukaskich omawia w swych pracach B. Baranowski¹⁶. O wkładzie polskim do badań etnograficz-

¹¹ Por. np. s. 140-151, 241-263.

¹² S. Brzeziński, *Misjonarze i dyplomaci polscy w Persji w XVII i XVIII w.*, Potulice 1935 (nadb. z "Annales Missiologicae", R. 1935), s. 46-51.

¹³ Por. przyp. 4.

¹⁴ F. Zieliński, *Xiędz Krusiński. Wiadomość historyczna przez...*, "Biblioteka Warszawska", R. 1841, t. 3, s. 375-397.

¹⁵ A. Muchliński, *Materiały do dziejów kościoła polskiego w językach wschodnich pobrane*, "Pamiętnik religijno-moralny", t. 7: 1861, s. 531-553; S. Załęski, *Misje w Persji w XVII i XVIII wieku pod protektoratem Polski*, "Misje katolickie" R. I: 1882; tenże, *Jezuici w Polsce*.

¹⁶ B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950; tenże, *Kaukaz i Polska w XVII w.*, [w:] *Rossija, Polska i Przyczernomorze w XV-XVII w.*, red. B. Rybakow, Moskwa 1979, s. 248-262.

nych w Azji Zachodniej pisała przed kilkunastu laty S. Kubiak, omawiając też krótko badania na Kaukazie¹⁷.

W roku 1972 wydana została praca znanego orientalisty J. Reychmana: *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX wieku*, zawierająca także obszerną bibliografię opracowań dotyczących Polaków na Kaukazie (w tym licznych wcześniejszych prac autora). Przegląd polskiej literatury o Kaukazie znaleźć można też w pierwszych rozdziałach książki Wacława Kubackiego *Malwy na Kaukazie*¹⁸. Nie wymieniam tu osobno, poza przypisami, opracowań szczegółowych, odnotowanych w bibliografii do pracy J. Reychmana lub w książce W. Kubackiego. Ograniczam również do najbardziej niezbędnych wiadomości biograficzne, dotyczące tych podróżników polskich, o których szerzej piszą Reychman i Kubacki. Nieco więcej miejsca poświęcam jedynie postaciom mniej znanym.

Do takich należy o. Józef Suryn, misjonarz jezuicki, chronologicznie biorąc pierwszy z Polaków piszących w XIX w. o Gruzji (1773-1832). Wstąpił do zakonu jezuitów w 1793 r. Początkowo uczył w szkołach jezuickich w Połocku i Witebsku. W latach 1808-1820 był superiorem misji jezuickiej w Astrachaniu, ucząc jednocześnie w tamtejszych szkołach misyjnych¹⁹. W tym właśnie okresie (przed 1818 r.) odbył podróż w sprawach misyjnych w Mozdoku przez Władykaukaz, dolinę Tereku, Przełęcz Krzyżową do Tyflisu, którą opisał w liście drukowanym "Miesięczniku Połockim".

Jadąc drogą zwaną dzisiaj wojennogruzińską, widział Suryn wsie górali gruzińskich i Osetynów. Zwraca uwagę na niedostatki ziemi uprawnej, brak drewna opałowego, rasę tutejszego bydła i owiec, które jego zdaniem nie mogą się równać z białoruskim. Spostrzega zupełny brak kołowych środków transportu, używanie zamiast nich sań nawet latem. Parę zdań poświęca miejscowym przewodnikom — góralom²⁰. I to właściwie wszystko, jeśli nie liczyć dość pobieżnego opisu cerkwi w Kazbegi, którą zwiedzał w towarzystwie gruzińskiego duchownego.

Nie był więc Suryn zbyt wnikliwym obserwatorem, szczególnie w zestawieniu z niektórymi swoimi konfratrami zakonnymi działającymi przed stuleciem na terenie Zakaukazia. Chociaż żył na przełomie XVIII i XIX w., duchem należał do epoki znacznie wcześniejszej, a jego pogląd na góry kształtowały średniowieczne wyobrażenia, wedle których były one siedliskiem złych mocy, miejscem strasznym i ponurym,

¹⁷ S. Kubiak, *L'apport polonais aux études ethnographiques sur l'Asie Occidentale*, "Folia Orientalia", t. 5: 1963, z. 1-2, s. 193-226.

¹⁸ Warszawa 1969.

¹⁹ Materiały do dziejów Akademii połockiej i szkół od niej zależnych zebrał J. G. (Marek Jan Giżycki), Kraków 1905, s. 33, 218.

²⁰ List X. Józefa Suryna T.J. opisujący podróż z Mozdoku przez góry kaukaskie ku miastu Tifflis, "Miesięcznik Połocki", 1818, t. 2, s. 154-163.

zgoła nie nadającym się do zamieszkania. "Nie mogłem pojąć — pisał Suryn mijając wioski góralskie w okolicach Kazbeku — co by tych mieszkańców sprowadziło w te strony, kędy opał i wyżywienie jest nader trudne" ²¹.

Swojego rodzaju mistyfikacją lub, co bardziej prawdopodobne, przejawem braku orientacji w geografii Kaukazu jest tytuł wydanej w roku 1933 w Poznaniu książeczki Stanisława Nowackiego *Podróże do Georgii w czasie mojej niewoli w Rosyi odbyte w roku 1813, 1814 i 1815*. Nowacki — podoficer polski z czasów Księstwa Warszawskiego, podczas kampanii rosyjskiej Napoleona dostał się do niewoli. Zesłany, przebywał parę lat m. in. w okolicach twierdzy Aleksandrowskiej i Mozdoku, w Gruzji natomiast nigdy nie był, znał — jak się wydaje — tylko przedgórza Północnego Kaukazu.

Duża ilość Polaków znalazła się na Kaukazie w latach 30-40-tych XIX w. Władze carskie zsyłały wtedy na Kaukaz, nazywany niekiedy "ciepłą Syberią", uczestników powstania listopadowego i ruchów spiskowych z lat 30-40-tych (m. in. "konarszczyków", członków Związku Narodu Polskiego, spisku ks. Ściegiennego). Obciążone po upadku powstania obowiązkiem dostarczania rekruta Królestwo Polskie zasiłowało Korpus Kaukaski dziesiątkami tysięcy żołnierzy.

W ten sposób znalazła się na Kaukazie większość autorów piszących o Gruzji w drugim i trzecim ćwierćwieczu XIX w., do których należeli:

Michał Butowd-Andrzejkowicz, "konarszczyk", ze Żmudzi, wcielony w latach 40-tych do wojsk na Kaukazie. Przez dwa lata stacjonował w Tyflisie. Zbierał pracowicie wszelkie materiały o Kaukazie, które wykorzystał później w wydanych w 1859 r. *Szkicach Kaukazu* ²².

Wincenty Dawid (1816-1897), pochodził ze Szczebrzeszyna, był nauczycielem gimnazjum lubelskiego. Zesłany na Kaukaz, służył od 1844 r. w jednym z tamtejszych pułków, m. in. we Wschodniej Gruzji. Miał aspiracje literackie, interesował się geologią. Do Polski powrócił w 1853 r. Był autorem wspomnień z Kaukazu i utworów literackich o tematyce kaukaskiej ²³.

Henryka Dzierżka wymienia wprawdzie J. Reychman wśród zesłanych i przymusowo wcielonych do wojsk kaukaskich, ale wiele wydaje się na to wskazywać, że sytuacja jego była zupełnie inna niż pozostałych zesłańców. Przybył na Kaukaz wiosną 1840 r. przez Morze Czarne i Zachodnią Gruzję, z planami zrobienia w wojsku szybkiej kariery. Początkowo zamierzał jechać do Tyflisu, ale korzystając ze znajomości w sztabie armii, o czym pisze we *Wspomnieniach*, zdecydował się na

²¹ List X. Józefa Suryna..., s. 160.

²² Warszawa 1859, t. 1, 2.

²³ W. Dawid, *Wspomnienia z podróży i wycieczek po Kaukazie*, "Biblioteka Warszawska", t. 53-60: 1854-1855; wspomnienia te były drukowane również w innych czasopismach i gazetach Królestwa i Galicji.

Abchazję. Później jako ochotnik zgłosił się do oddziałów walczących w Dagestanie²⁴.

Mateusz Gralewski (Grala, Gralak, pseudonim literacki: Mateusz z Mazewa, 1826-1891). Syn chłopca Wojciecha Grali z Mazewa w Łęczycy. Ukończył miejscową szkołę elementarną z tak dobrymi wynikami, że prof. W. A. Maciejowski, dzierżawca wsi, ułatwił mu naukę w gimnazjum w Łęczycy (wtedy zmienił nazwisko na Gralewski). W Łęczycy związał się Gralewski z tajną organizacją demokratyczno-niepodległościową (komórka Związku Narodu Polskiego, a wg innych źródeł Stowarzyszenie Ludu Polskiego). Po wykryciu organizacji i długim śledztwie, w 1844 r. Gralewski skazany został na karną służbę wojskową na Kaukazie. Przebywał tam (w tym dłuższy czas we Wschodniej Gruzji), 12 lat, dosługując się w końcu stopnia oficerskiego. Bogate materiały historyczne i etnograficzne zebrane w czasie pobytu Gralewskiego na Kaukazie uległy częściowemu zniszczeniu jeszcze przed jego powrotem do kraju w roku 1856. Po powrocie kontynuował swoje zainteresowania historyczne i etnograficzne, pracując jednocześnie na polu oświaty ludowej i działając nadal w ruchu spiskowym. W czasie powstania styczniowego brał udział w pracach władz powstańczych, a po jego upadku wydawał na emigracji pismo patriotyczne dla ludu. Od lat 70-tych mieszkał w Galicji, gdzie prowadził poszukiwania etnograficzne, publikując ich wyniki w "Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej". Umarł w 1891 r. we Lwowie. Zachowane materiały kaukaskie, m. in. o Gruzji, opublikował w wydanych w roku 1877 wspomnieniach²⁵.

Leon Janiszewski (1810-1861), konarszczyk, nauczyciel muzyki i literat, zesłany na Kaukaz, odbył podróż drogą wojenno-gruzińską do Tyflisu. O swoich wrażeniach z Gruzji pisał w "Bibliotece Warszawskiej" i "Rubonie"²⁶.

Ilipolit Jaworski (1812-1877), pisał także pod pseudonimem Mieczysław Terlicy. Służył na Kaukazie, głównie w Dagestanie (Temir Chan Szura). Choć w Gruzji niewątpliwie był, znał ją chyba lepiej z literatury niż z własnych podróży²⁷. Po powrocie do kraju brał udział w powstaniu styczniowym. Zmarł na emigracji.

Kazimierz Łapczyński (1828-1892). Studiował w Warszawie, prawdopodobnie w Instytucie Agronomicznym. Za udział w ruchu spiskowym skazany i w 1846 r. zesłany na Kaukaz, gdzie później pełnił funkcję

²⁴ H. Dzierżek, *Wspomnienia Kaukazu*, "Athenaeum", t. 6; 1848, s. 77-215.

²⁵ M. Gralewski, *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju. Ludność. Zwyczaje i obyczaje*, Lwów 1877.

²⁶ L. Janiszewski, *Pielgrzymka do mogiły A. Gribojedowa na górę Sw. Dawida w Tyflisie* "Biblioteka Warszawa", t. 3; 1843, s. 1-6; tenże, *Obrazy i myśli z podróży do Tyflisu w 1841 r. odbytej*, "Rubon", t. 9-10; 1849, s. 102-117.

²⁷ H. Jaworski, *Wspomnienia Kaukazu*, Poznań 1877, cz. 1-3, oraz artykuły o Kaukazie w czasopiśmie i gazetach.

oficera wojsk inżynieryjnych. Wiele lat spędził w Gruzji (głównie Wschodniej), choć podróżował też po innych krajach Zakaukazia i Kaukazu Północnego. Interesował się historią Gruzji, zebrał wiele cennych materiałów etnograficznych. Po powrocie do kraju w 1875 r. prowadził nadal badania ludoznawcze w Tatrach i Pieninach. Zebrane w Polsce i podczas pobytu na Kaukazie materiały publikował w czasopismach warszawskich. Jego zasługą jest też pierwszy przekład poematu Szoty Rustaweli *Rycerz w tygrysiej skórze*²⁸. Był też autorem kilku pochlebnie wówczas ocenionych prac z dziedziny botaniki.

Ksawery Pietraszkiewicz (ok. 1820-1842), student uniwersytetu kijowskiego. Za udział w spisku w roku 1839 wcielony do Korpusu Kaukaskiego. Znał Gruzję, przemierzył też trasę z Tyflisu do Władykaukazu, a później do Piatrogorska. Był autorem sonetów o tematyce kaukaskiej, które wraz z fragmentami listów zawierającymi trochę materiałów etnograficznych z Gruzji drukowane były w poznańskim "Dzienniku Domowym". Zagięły natomiast jego nigdy w całości nie publikowane wspomnienia z Kaukazu²⁹.

Albert Wojciech Potocki (1801-1847), po powstaniu listopadowym zesłany na Kaukaz. Początkowo przebywał w Gruzji — w Megrelii i Abchazji, później znalazł się na Północnym Kaukazie. Po roku 1840 wrócił do kraju, gdzie opublikował kilka opowieści o tematyce kaukaskiej oraz zawierający wrażenia z podróży po Megrelii szkic *Troil nad Ingurem*³⁰.

Jan Załęski (1807 - 1877), wcielony do wojsk rosyjskich na Kaukazie, przebywał przez dłuższy czas wraz z pułkiem w Kara Agacz w dolinie Alazani (Kachetia, Wschodnia Gruzja), a później, w 1847 r., na północnym Kaukazie. Po 10-letnim pobycie na Kaukazie wrócił około roku 1856 do Polski. Jego artykuły zawierające wiele wiadomości historycznych i ciekawych obserwacji etnograficznych dotyczących zachodniej i wschodniej Gruzji publikowały w latach 50-tych czasopisma warszawskie³¹.

Niewiele wiemy o autorce *Wspomnień Gruzji* drukowanych w 1839 r.

²⁸ K. Łapczyński, *Z Tyflisu pod Ararat*, "Tygodnik Ilustrowany", t. 14-15: 1866-1867; tenże, *Przejazd przez szczyty Kaukazu*, "Tygodnik Ilustrowany", t. 15: 1868.

²⁹ K. Pi[etraszkiewicz], *Wyjątki z niedrukowanych dotąd pamiętników Ksawerego Pi..., byłego akademika wileńskiego, teraz żołnierza w artylerii korpusu kaukaskiego*, "Dziennik Domowy", 1841, nr 23-24, tamże, w nr 26 sonety kaukaskie objaśnione fragmentami listu autora z Tyflisu.

³⁰ W. Potocki, *Troil nad Ingurem*, "Biblioteka Warszawska", t. 1: 1841, s. 586-593.

³¹ J. Załęski, *Wyjątki z pamiętników J. Z.* (udzielił J. B. D. J., Korespondencja z Karagaczu i Tyflisu), "Dziennik Warszawski", 1853, 1854; tenże, *Wspomnienia z podróży po Kaukazie*, "Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych", 1856.

w warszawskich "Niezapominajkach", Paulinie K. Kim była? Czy rzeczywiście *Wspomnienia...* są tylko, jak głosi podtytuł, zapisanymi przez nią opowiadaniem "osoby, która tam podróż w roku 1830 odbyła", czy też są to własne wrażenia autorki? Nie wiemy też, w jakim celu odbyła długą podróż do Tyflisu owa dama — jak wynika z tekstu — z ziemiańskiego środowiska, z dawnych wschodnich kresów Rzeczypospolitej³².

Nic nie wiadomo o autorze anonimowej korespondencji z Tyflisu drukowanej w "Przeglądzie Naukowym" z lat 1842-1843. W bliżej nie znanych celach podróżował on w początkach lata 40-tych po wschodniej Gruzji, Azerbejdżanie i Dagestanie (Tyflis, dolina Alazani, Nucha Szemacha, okolice Baku, Kuba, Derbent, Temir Chan Szura i z powrotem do Tyflisu oraz później po Kaukazie Północnym z Jekaterynodaru przez Władykaukaz, Lars, drogę wojenno-gruzińską również do Tyflisu).

W listach daje się zauważyć pewna nieporadność stylu, ale jednocześnie sporo w nich szczegółowych opisów z tych dziedzin kultury materialnej, na które inni autorzy prawie nie zwracali uwagi (np. opis orki, wypieku chleba). Charakterystyczne jest zainteresowanie autora sytuacją gospodarczą Gruzji, cenami robocizny i różnych towarów oraz znajomość gruzińskich miar i tradycyjnego systemu monetarnego³³.

Nie był zesańcem, choć podobnie jak większość wymienionych wcześniej autorów odbywał w latach 40-tych XIX w. służbę wojskową na Kaukazie, hr. Juliusz Berlicz-Sas Strutyński (1810-1878), oficer carski, bywalec salonów, poeta i geolog amator w jednej osobie. Był także w Gruzji, m. in. w Tyflisie, znał domy gruzińskiej arystokracji. Swoje wrażenia z Kaukazu opublikował w tomie zatytułowanym *Miscellanea*, materiały zaś z badań geologicznych w wydanej w Berlinie broszurze³⁴.

Zawarte w książkach, artykułach, pamiętnikach i listach wymienionych autorów relacje o Gruzji są bardzo niejednolite zarówno pod względem ilości materiałów etnograficznych, jak i ich wartości poznawczej. Najpełniejszy obraz kultury ludowej ówczesnej Gruzji, głównie Wschodniej, dają dwa obszernie artykuły K. Łapczyńskiego drukowane w "Tygodniku Ilustrowanym". Cennym ich dopełnieniem są wspomnienia i listy J. Załęskiego, który oprócz wschodniej, znał również niezłe Gruzję zachodnią. Interesujące rozważania na temat zróżnicowania geograficznego, klimatycznego i kulturowego Kaukazu, odnoszące się również do Gruzji, można znaleźć w *Szkicach Kaukazu*, A. Butowda-Andrzejkowicza.

³² Paulina K., *Wspomnienia Gruzji. Z opowiadań osoby, która tam podróż w roku 1830 odbyła*, "Niezapominajki", R. 1839, s. 61-79.

³³ Korespondencja z Kaukazu, "Przegląd Naukowy", R. 1: 1842, s. 434-444, R. 2: 1843, s. 129-136, 214-215.

³⁴ J. Berlicz-Sas Strutyński, *Miscellanea*, Wilno 1855.

Wiadomości zawarte w pracach pozostałych autorów, choć cenne jako materiał uzupełniający czy porównawczy, mają znacznie bardziej fragmentaryczny charakter.

W relacjach z Gruzji z I połowy XIX w. sporo miejsca zajmują opisy gór i kaukaskiej przyrody. Są to jednak często literackie impresje, nie zaś konkretne wiadomości o warunkach naturalnych kraju. Do wyjątkowych należy wspomniany już fragment *Szkiców Kaukazu* Butowda-Andrzejkowicza, który poprzedza opis podróży z Władykaukazu do Tyflisu:

"Kaukaz to cztery pory roku w jednym danym momencie. Łatwo tam można widzieć doliny złoce się bujnymi kłosa, na których rozpoczęły się już żniwa, a tuż za nimi na wyższych szczytach ziębnąć od śniegu i zamieci; kiedy w tymże momencie na spadziściach gór rolnik doczekał się swej wiosny i zasiewa wielkie lany jęczmieniem i kukuruzą... Flora kaukaska nie mniej cudowności posiada: rośliny znajome Syberii rosną tam obok roślin właściwych Ameryce Południowej. Słowem jest to skupienie się kontrastów fizycznych, w których biegunka przyroda często równikowej dotyka. A sami mieszkańcy jak muszą być zajmujący. Dawni geografowie arabscy liczyli tam trzysta z górą języków i dlatego Kaukaz nazywali Dshebel elisani (górami języków).

Ta lingwistyczna różnorodność nie nie musiała osłabnąć, kiedy i dziś często się nie zdarza, że dwa aule prawie tuż obok siebie leżące, a oddzielone potokiem tylko lub niewielkim wąwozem, wcale się nie rozumieją, bo różne języki nie mają najmniejszego powinowactwa. Różnobarwna mieszanina zwyczajów i obyczajów nie mniej może zainteresować, a różnorodność form rządu (jeśli tak można nazwać stowarzyszenia, chałstwa i klany, nie mające żadnych ustaw pisanych, a rządzące się tylko zwyczajem), przechodzi wszelkie wyobrażenia"³⁵.

O podporządkowaniu klimatu i krajobrazu prawidłowościom tzw. strefowości pionowej wspomina w swoim opisie zachodniej Gruzji także J. Załęski³⁶.

Na zróżnicowanie geograficzne Gruzji jako jedno z głównych źródeł różnic kulturowych między zamieszkującymi ten kraj grupami etnograficznymi zwraca uwagę H. Jaworski pisząc:

"...Gruzini [tj. mieszkańcy wschodniej Gruzji — A. W.] Imeretińcy, Guryjczycy, Mingrelcy i Swanety. Wszystkie te ludy mówią jednym językiem gruzyjskim, mają jedne zwyczaje i są chrześcijanami. Jeżeli czasem jakaś różnica spostrzegać się daje w ich fizjonomiach lub obyczajach, jest to naturalnym następstwem różnorodności położenia geograficznego i wpływu, jaki wywierały na nich stosunki z krajami sąsiednimi, bardzo wojowniczymi"³⁷.

Większość prac ludoznawczych z pierwszej połowy XIX w., a niekiedy i późniejszych, zawiera we wstępie ogólną charakterystykę opisywanego ludu czy grupy etnograficznej. Takie właśnie charakterystyki

³⁵ M. Butowd-Andrzejkowicz, *Szkice Kaukazu*, t. 1, Warszawa 1859, s. 10-11.

³⁶ J. Załęski, *Wspomnienia z podróży po Kaukazie*, "Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych", nr 81: 1856, s. 5-6.

³⁷ Jaworski, *op. cit.*, cz. I, s. 24.

Gruzinów znaleźć można w pracach Jaworskiego, Gralewskiego i niektórych innych autorów. Ponieważ są one w dużej mierze odzwierciedleniem stosunku autorów do tego narodu, warto niektóre z nich przytoczyć:

"Lud gruziński w ogóle jest najpiękniejszym ze wszystkich ludów na świecie — pisze Jaworski — mężczyźni są wysokiego wzrostu, silnej budowy, kobiety zaś wysmukłe, doskonałych kształtów, rysów szlachetnych i z wielkimi oczami...", a dalej: są "nadzwyczaj waleczni i prawi, nie odznaczają się atoli pracowitością ani zdolnościami do nauk, dlatego też cały przemysł i handel jest w ręku Ormian. Gruzini trudnią się rolnictwem, chowem bydła i uprawą winnic"³⁸.

M. Gralewski, sam chłop z pochodzenia, a po powrocie do kraju działacz na polu oświaty ludowej, zwracał uwagę na panującą wśród ludu gruzińskiego "nędzę materialną" i "biedę umysłową", pisząc dalej, że lud ten "godzien jest lepszej doli, bo to lud prawej duszy i uczciwego serca. Szczere usposobienie jego charakteru znęca ku sobie tych, co czują w sobie wstręt do przewrotności i matactwa"³⁹.

Charakterystyczne dla prac ludoznawczych z 1 połowy XIX w. dotyczących Polski jest zainteresowanie ich autorów przede wszystkim folklorem i prawie zupełne pomijanie pozostałych dziedzin kultury ludowej. Nawet w pierwszych tomach *Ludu* O. Kolberga, wydawanych już w latach 60-70-tych XIX w., materiały folklorystyczne stanowią ok. 80-90% tekstu.

Podobna przewaga folkloru nad innymi dziedzinami daje się zauważyć w artykułach Łapczyńskiego, ale jest on jedynym wśród autorów opisujących kulturę ludową Gruzji 1 połowy XIX w., co do którego mamy pewność, że znał język gruziński, choć jak sam twierdził, była to znajomość daleka od doskonałości. Autorzy nie znający języka musieli ograniczyć zakres swoich zainteresowań przede wszystkim do wytworów kultury materialnej i tych zachowań, których zrozumienie nie nastroczało im większych trudności. Mogli też oczywiście korzystać z literatury etnograficznej dotyczącej Gruzji w języku rosyjskim, niezbyt jeszcze wówczas obfitej, czy z pomocy Gruzinów, głównie przedstawicieli warstw wyższych, znających język rosyjski.

Jeśli zatem w obrazie gruzińskiej kultury ludowej 1 połowy XIX w. dominacja folkloru nad pozostałymi dziedzinami, głównie kulturą materialną, nie jest tak wyraźna, jak w pracach ludoznawczych odnoszących się do Polski, to jest to nie tyle odzwierciedlenie zainteresowań Polaków piszących o Gruzji, co ograniczenie zakresu ich możliwości badawczych.

O gospodarce wsi gruzińskiej pisał w swoich pamiętnikach J. Załęski⁴⁰. Letni obóz jego pułku położony był w Kara-Agacz, w dolinie

³⁸ Tamże, s. 26-28.

³⁹ Gralewski, op. cit., s. 361.

⁴⁰ J. Załęski, *Wyjątki z pamiętników...*, "Dziennik Warszawski", nr 318: 1853, s. 4.

rzeki Alazani (Kachetia), stanowiącej jeden z najżyźniejszych obszarów wschodniej Gruzji. Załęski tak opisuje jego okolice:

"Na zachód Kara-Agaczu są Barboszki [prawdopodobnie wieś Arbosziki koło Signachi — A. W.], aul gruziński, mnóstwo tu winnic, figi i granaty dziko rosną, brzoskwinie i inne frukta potrzebują równie starannego utrzymania jak winnice, orzechów włoskich moc niezmierna, których drzewa ogromnej są wielkości, uprawa roli zupełnie zaniedbana, sięją tu tylko pszenicę i jęczmień, innego zboża nie znają. W niektórych miejscach jest ryż i bawełna, hodują jedwabniki, szczególnie w Tyflisie i Nusze..."

Opis orki we wschodniej Gruzji ciężkim, zaprzężonym w sześć par wołów pługiem można znaleźć u Łapczyńskiego i w anonimowych listach z Tyflisu. Łapczyński pisze ponadto o spółkach orackich zawiązywanych przez kilku gospodarzy nie posiadających wystarczającej do tego rodzaju pługa ilości zwierząt pociągowych, o specjalnych, towarzyszących orce pieśniach oraz o młocce przy użyciu "tribulum"; dość pobieżnie opisuje zabudowania gospodarcze w zagrodzie wschodniogruzińskiego chłopca⁴¹. O młynarstwie, które szczególnie rozwinęło się we wsi Arbosziki ze względu na zapotrzebowanie na mąkę i kaszę stacjonującego w tej okolicy wojska, pisze Załęski. Nieco wcześniej wspomina o stanie hodowli, prawdopodobnie również w dolinie Alazani:

"Owiec Gruzjanie utrzymują dużo, które kształtem różnią się od naszych i mają mięso wyborne, wszystkie inne zwierzęta domowe są chude i nędzne, z powodu, że przez cały rok znajdują się na polu, nie ma tu zwyczaju przysposabiania dla bydła paszy na zimę, muszą one same zaradzić swoim potrzebom".

Trochę szczegółów o hodowli, m. in. o gatunku hodowanych tu owiec oraz sposobie przechowywania przetworów mlecznych, zawierają *Wspomnienia Gruzji* Pauliny K.⁴² O roli hodowli w gospodarce górali wschodniogruzińskich (Pszawów, Chewsurów i Tuszynów) pisze nieco H. Jaworski⁴³.

Niemal wszyscy autorzy piszą o pożywieniu, a właściwie o specjalnościach kuchni gruzińskiej, przeważnie jednak są to wiadomości dość fragmentaryczne i nieuchronnie przechodzą w opis słynnych gruzińskich biesiad. W sposób najbardziej zwięzły i trafny charakteryzuje pożywienie mieszkańców nizinnej Gruzji Łapczyński, pisząc, że "zieleninę (tj. jarzyny i rośliny przyprawowe — A. W.) każdy krajowiec na równi z chlebem i winem liczy sobie do swoich potrzeb niezbędnych"⁴⁴. W. Potocki zwraca uwagę na specyfikę zachodniej Gruzji, gdzie chleb zastępowała tzw. *gomi*, tj. "gęsta kasza z gatunku prosa, u nas w nie-

⁴¹ Łapczyński, *Z Tyflisu pod Ararat*, "Tygodnik Ilustrowany", t. 15: 1867, s. 21.

⁴² Paulina K., *Wspomnienia Gruzji...*, s. 69-70.

⁴³ Jaworski, *op. cit.*, cz. I, s. 44-45.

⁴⁴ Łapczyński, *Z Tyflisu pod Ararat*, "Tygodnik Ilustrowany", t. 14: 1866, s. 167.

których miejscach ber zwanego, zastępująca chleb, którego użycia prosty lud nie zna w Imeretii, Mingrelii, Gurii i Abchazji, u Swanetów i Abazyńców. W najzamożniejszych nawet domach bez gomi nie ma jedzenia”⁴⁵. Poważną rolę w jadłospisach Gruzinów wszystkich warstw odgrywały różne gatunki fasoli — *lobio*⁴⁶ oraz sery, przeważnie z owczego mleka⁴⁷. Najczęściej wymienianą z potraw mięsnych jest szaszłyk. Do popularnych potraw zalicza Załęski również *plow*, tj. baraninę gotowaną z ryżem z dodatkiem łoju baraniego lub masła.

Do najbardziej szczegółowych opisów z dziedziny kultury materialnej należy opis wypieku chleba we wschodniej Gruzji, który znajdujemy w anonimowej korespondencji z Tyflisu:

“Chleb tu osobliwy... nazywają go czureki... zamiast pieców używają ogromnych garnków, w których człowiek zmieścić się może, dla ogrzania ich rzucają cienkie trzaski i zapalają je, gdy są rozpalone nagłym płomieniem, piekarz robi placek z ciasta, składa go jak kapelusz stosowany, a cieńszym brzegiem umoczywszy w wodzie, przylepia go w środku garnka, w momencie jest gotowy... Drugi gatunek chleba, lawasza z tegoż samego ciasta cienko rozwałkowany jak maca żydowska... ten chleb służy Gruzjanom zamiast serwety do obcierania ust i rąk przy jedzeniu ryżu z baraniną gotowanego z rodzynkami... Tę potrawę zawsze jadają palcami”⁴⁸.

Ludowe budownictwo gruzińskie charakteryzowało się ogromną różnorodnością zarówno form architektonicznych, jak i rozwiązań konstrukcyjnych oraz materiałów budowlanych. Dość szeroki, choć jednocześnie pobieżny przegląd typów budownictwa z I połowy XIX w., zarówno wiejskiego, jak i miejskiego, zawiera artykuł L. Janiszewskiego.

W ówczesnym Tyflisie oprócz najnowszych budynków o architekturze, jak określa autor “europejskiej”, dostosowanej jednak do miejscowych potrzeb i tradycji (płaskie dachy, kryte balkony), występowały domy miejskie starszego, “azjatyckiego” typu, przeważnie o dwu kondygnacjach, z frontonami od strony zamkniętych podwórek-ogródków. Uboższa ludność mieszkała w niewielkich, jednokondygnacyjnych kamienno-glinianych budynkach o płaskich dachach, mających swój odpowiednik również w budownictwie wiejskim wschodniej Gruzji. “Najbiedniejsi mieszkańcy miast i wsi — pisał Janiszewski — żyją w kwadratowych jamach wygrzebanych, dach tych domów oznaczony tylko dziurą za komin służącą, równy z poziomem”. Jak można się domyślać, chodzi tu o dom typu “darbazi”, charakterystyczny dla niżej położonych terenów wschodniej Gruzji.

Następnym opisywanym przez Janiszewskiego typem budynku jest dom górali wschodniogruzinińskich:

⁴⁵ Potocki, op. cit., s. 589.

⁴⁶ Dzierżek, op. cit., s. 124.

⁴⁷ Potocki, op. cit., s. 589.

⁴⁸ Korespondencja z Kaukazu, “Przegląd Naukowy”, R. 2: 1843, s. 214.

"Górale stawiają sakle [sachli — gruz. dom — A. W.] na ustępach gór... Sakle te to klatki na sucho z dzikiego kamienia kładzione, przyklepione do siebie, lub nastawione jedna za drugą; stąd jadącemu z daleka wydają się ruinami zamków. W nich dwa oddziały. W dolnym pomieszczają się konie, trzody; w górnym — góralska familia".

Opis ten, jak się wydaje, odnieść można do łączącego w sobie funkcje mieszkalne i gospodarcze, składającego się z dwu lub rzadziej trzech kondygnacji domu góralskiego w Mtiuletii, ale jak wynika ze znacznie późniejszych, z przełomu XIX i XX w. materiałów, w budynku o dwu kondygnacjach, w pierwszej znajdowały się pomieszczenia mieszkalne i chlew dla bydła, druga zaś spełniała funkcję stodoły. W przypadku trzech kondygnacji, pierwsza stanowiła chlew, druga mieszkanie, trzecia służyła do przechowywania słomy.

W zakończeniu tego, niepełnego zresztą, przeglądu budownictwa gruzińskiego Janiszewski pisze, iż "bywają i drewniane sakle [tj. domy — A. W.]; użycie materiału od miejscowości zależy"⁴⁹. Miał tu prawdopodobnie autor na myśli zachodniogruziński drewniany dom z cztero- lub dwuspadowym dachem, o charakterze wyłącznie mieszkalnym (zabudowania gospodarcze budowano osobno), tzw. *sadżalabo sachli*.

Wiadomości o budownictwie, nie wykraczając jednak poza to, o czym pisał Janiszewski, można znaleźć w anonimowej korespondencji z Tyflisu, we *Wspomnieniach Gruzji* Pauliny K. czy u Łapczyńskiego, który opisuje m. in. dom typu *darbazi*.

Opis wnętrza zachodniogruzińskiego domu *sadżalabo sachli* czy też, sądząc z pewnych szczegółów, formy przejściowej między *sadżalabo sachli* a późniejszym domem typu *oda*, zawierają *Wspomnienia z podróży po Kaukazie*, J. Załęskiego:

"...wewnątrz biednych i odrapanych mieszkań ich [tj. mieszkańców zachodniej Gruzji — A. W.], uderzają pyszne perskie kobierce, którymi usłane są podłogi, a raczej uklepana ziemia, gdyż podłóg nie masz w tych saklach, budowanych z desek bez sufitu i pieca. W każdej takiej sakli znajduje się dwoje drzwi, a niekiedy i okno bez szyb, okiennicą tylko przemykane.

W pośrodku dużej izby zimą i latem gore ognisko, nad którym wyprowadzona kapa ściąga dym i iskry do góry... Wspólna ta izba nazywa się *kunacką*, na przyjęcie tylko gości przeznaczona. Kobiety zwykle mieszczą się w osobnych bocznych izbach. Po ścianach *kunackiej* wiszą kindżały, szaszki, gwintówki i pistolety, siodła i buraki. Ułożone stosami pod ścianami materace i poduszki oznaczają, iż gospodarz gotów zawsze licznych przyjąć u siebie i umieścić gości"⁵⁰. (Sądząc z wyposażenia, właściciel opisywanego domu był człowiekiem dosyć zamożnym, szlachcicem raczej niż chłopem).

Jednym z najczęściej poruszanych tematów w relacjach o Gruzji pierwszej połowy XIX w. są ubiory jej mieszkańców. Często są to

⁴⁹ Janiszewski, *Pielgrzymka do mogiły...*, s. 13.

⁵⁰ Załęski, *Wspomnienia z podróży...*, "Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych", nr 81; 1856, s. 6.

opisy strojów noszonych przez warstwy wyższe, nasuwających niektórym autorom nieodparte skojarzenia. M. Butowd-Andrzejkiewicz zauważa, że ubiór Gruzinów (a właściwie gruzińskiej szlachty) podobny jest do staropolskiego: "czuchi ich z rękawami na wyloty, odpowiadają zupełnie kontuszom, a materjalne archa-łuki niewiele się różnią od żupanów. Gruzini nie noszą tylko pasów, a czapki ich szpiczaste, zawsze są z drobnego, czarnego baranka". Dalej następuje dość szczegółowy opis stroju noszonego przez kobiety z wyższych warstw społecznych, poprzedzony uwagą autora, że ubiory kobiece w Gruzji "nie podlegają kaprysom mody", a współczesne mu Gruzinki ubierają się tak jak ich prababki⁵¹. W stroju kobiecym różnice między poszczególnymi warstwami były zresztą niewielkie; inne były przede wszystkim materiały, z których je sztyto, oraz ozdoby i dodatki. W ubiorze męskim różnice dotyczyły głównie okrycia wierzchniego; wspomniana przez wielu autorów *czocha* była ubiorem warstw niższych, podobne zaś do kontusza okrycie "z wylotami" (tzw. *kaba*) noszone było przez szlachtę.

Na podobieństwo między szlacheckim strojem staropolskim, a ubiorem Imeretynów (zachodnia Gruzja) zwrócił uwagę również Załęski, który wcześniej opisał ubiory mieszkańców wschodniej Gruzji⁵².

Oprócz wymienionych autorów o ubiorach (m. in. chłopskich) pisali także: anonimowy autor listów z Tyflisu, M. Gralewski, H. Jaworski, Paulina K. Wiele miejsca poświęcił im K. Łapczyński, zwracając jednocześnie uwagę na zarzucanie w niektórych środowiskach tradycyjnego stroju pod wpływem mody europejskiej⁵³.

Wiadomości o innych dziedzinach kultury materialnej znaleźć można przede wszystkim u Łapczyńskiego i Załęskiego, rzadziej u innych autorów. Są to opisy charakterystycznych dla Gruzji środków transportu: dwukołowych arb, transportu jucznego i używanych w górach wózków (J. Suryn), informacje dotyczące higieny (m. in. opisy tyfliskich łaźni), niektórych naczyń i sprzętów domowych. Częstym tematem opisów są także tyfliskie bazy, warsztaty rzemieślnicze i przydrożne *duchany* (rodzaj zajazdu, gospody).

Najobfitszym źródłem wiadomości o kulturze społecznej i duchowej są artykuły Łapczyńskiego; u pozostałych autorów znajdujemy cenne niekiedy, ale bardzo fragmentaryczne materiały uzupełniające. Większość zawartych w artykułach Łapczyńskiego danych pochodzi z własnych jego obserwacji i rozmów z reprezentującymi różne warstwy gruzińskiego społeczeństwa informatorami. O niektórych z nich oraz o okolicznościach, które rozmowom tym towarzyszyły, wspomina w artyku-

⁵¹ Butowd-Andrzejkiewicz, op. cit., cz. I, s. 53-54.

⁵² Załęski, *Wspomnienia z podróży...*, s. 6; tenże, *Wyjątki z pamiętników*, "Dziennik Warszawski", nr 320: 1853, s. 5-6.

⁵³ Łapczyński, *Z Tyflisu pod Ararat*, "Tygodnik Ilustrowany", t. 14: 1866, s. 167-168, 180.

le *Przejazd przez szczyty Kaukazu*, którego pierwsza część ma formę notatnika terenowego. Korzystał też Łapczyński z literatury, szczególnie przy opisach gruzińskiej obrzędowości dorocznej: "lubo na wszystkie prawie opisywane tu uroczystości i zabawy patrzyłem własnymi oczami — pisał w artykule *Z Tyflisu pod Ararat* — przecież niejednen szczególnie poczerpnąłem z bardzo sumiennego artykułu: *O narodowych uroczystościach*, który przed dziesięciu laty [tj. około 1856 — A. W.] zamieszczony był w tyfliskim kalendarzu"⁵⁴.

W gruzińskim kalendarzu świąt dorocznych okres Bożego Narodzenia, jak zauważa autor, nie wyróżniał się rozbudowaną obrzędowością. Znacznie bardziej uroczysto świętowano Nowy Rok. Pierwotnie przypadał on na dzień 1 września, ale w czasach Łapczyńskiego obchodzono go już według obowiązującego w Rosji kalendarza, w styczniu, tak że zbiegał się z jedną z ważniejszych uroczystości cerkwi gruzińskiej — świętem Bazylego Wielkiego. W dniu tym składano sobie nawzajem życzenia, obdarzano się słodyczami i obrzędowym pieczywem.

Atmosferę Nowego Roku, związane z nim zwyczaje i obrzędy opisywał dokładnie Łapczyński⁵⁵, wcześniej zaś o niektórych z nich wspominał w swych listach K. Pietraszkiewicz⁵⁶.

Z okresem zapustnym i ostatkami wiązały się liczne gry i zabawy, szczególnie w Tyflisie, gdzie je Łapczyński oglądał:

"Przez cały tydzień ruch i gwar w Tyflisie większy jak zwykle, kobiety świetniej jak codzień poukierowane, odwiedziny gości częstsze, tłumy po placach liczniejsze, zurny nie milkną, wystrojone dziewczęta na każdym podwórzu huśtają się na sznurach przyczepionych do pierwszej lepszej podpory, improwizatorowie, szandary i mestwre (minstrele) jeszcze więcej mówią słuchaczy jak zwykle: słowem znać, że to zapusty i huczne okrzyki: kweliaria! kweliaria! często rozlegają się po ożywionych ulicach, kweliaria zaś znaczy po kartalińsku [tj. gruzińsku — A. W.] ostatki"⁵⁷.

Po ulicach krążyli chłopcy przebrani za niedźwiedzia (*dato*) lub żebraka (*berika*), na placach odbywały się walki na pięści, gra w piłkę i inne zabawy, które w ostatni poniedziałek nie tylko w Tyflisie, lecz również we wsiach i miasteczkach całej Gruzji ustępowały miejsca wesołemu widowisku zwanemu *keenoba*.

Pod koniec okresu zapustnego obchodzono święto zwane *bosloba*; obrzędy i zabiegi magiczne wykonywane w tym dniu miały zapewnić zdrowie i płodność wszystkim rodzajom bydła znajdującym się w gospodarstwie chłopskim.

Najważniejszym świętem w gruzińskim kalendarzu cerkiewnym była Wielkanoc. Z licznych obrzędów i zabiegów magicznych okresu wiel-

⁵⁴ *Tamże*, s. 203.

⁵⁵ *Tamże*, s. 203.

⁵⁶ Por. przypis 29.

⁵⁷ Łapczyński, *Z Tyflisu pod Ararat*, "Tygodnik Ilustrowany", t. 14: 1866, s. 191.

kanocnego szczegółowo przez Łapczyńskiego opisywanych, przytoczę fragment jednego tylko, związanego z prastarym gruzińskim mitem o przykutym do skały herosie Amiranie, odpowiedniku greckiego Prometeusza (Łapczyński podaje oba imiona):

"W Wielki Czwartek rano we wszystkich kuźniach Tyflisu i całej Georgii odbywa się akt mistyczny, nadzwyczaj ciekawy. Każdy kowal przystąpiwszy z powagą do pustego kowadła, trzy razy młotkiem w nie uderza i nic więcej. A jednak te trzy uderzenia rozstrzygają losy świata. Herkules nie oswobodził Prometeusza [tj. Amirana — A. W.]. Nieszczęsny więzień i dziś jeszcze jęczy okuty łańcuchami. Dlaczego cierpi? Kto go w więzieniu zatrzymuje? Kiedy wolność odzyska? Wszystko nam to georgiańskie podanie opowiada".

Dalej Łapczyński przytacza skróconą wersję mitu wyjaśniając, dlaczego gruzińscy kowale tymi wielkanocnymi uderzeniami młota doprowadzają łańcuchy Amirana do pierwotnej grubości, zatrzymując go "w strasznym więzieniu, aż do chwili przebudowania dzisiejszego świata"⁵⁸.

W wersji nieco szerszej i różniącej się szczegółami od podawanej przez Łapczyńskiego zanotował ten sam mit W. Dawid⁵⁹.

Dość szczegółowo opisuje także Łapczyński zwyczaje i obrzędy związane z niektórymi innymi świętami gruzińskiego roku obrzędowego: tzw. *dżodžooba* ("święto jaszczurek" przypadające na wtorek po Wielkiejnocy), *kwira cchowloba* (tydzień po Wielkanocy), święta Wniebowstąpienia, Wniebowzięcia NMP, Sukni Chrystusa Pana (1 października). Począwszy od wiosny, aż do wczesnej jesieni, święta i uroczystości kościelne wiązały się w Gruzji z tłumnymi pielgrzymkami do miejsc szczególnie czczonych. We wschodniej Gruzji do miejsc takich należały m. in. kościółek na górze Św. Dawida w samym Tyflisie, Teleti, Martkopi oraz Mccheta, którą Łapczyński nazywa "kartalińską Częstochową". Pielgrzymki stanowiły okazję do biesiad i zabaw na wolnym powietrzu, a opisy ich można znaleźć u wielu autorów — m. in. u Butowda-Andrzejkowicza, Janiszewskiego, Pauliny K.; pisał o nich obszernie także Łapczyński⁶⁰. Szczególnie barwny jest jego opis pielgrzymki do klasztoru w Martkopi, którego niewielki fragment przytaczam:

"Kompanie pielgrzymów wychodząc z miasta jedna za drugą idą po mostach na brzeg Kuru wiodących. Każda z nich z trzech oddziałów się składa. Najprzód idą kobiety wystrojone, ale przez pobożność bosą, często krwawiąc sobie po kamieniach nieprzyzwyczajone stopy, potem w pewnej odległości mężczyźni, furgony nareszcie zamykają orszak. Są to osiołki ujucone poduszkami, zieleniną i burdiukami z winem. Zwykle na szczycie bagażu siedzi przywiązany żywy baran. Będzie on... upieczony na małych rożenkach i przeistoczony w ulubiony szaszлык..." Nieco wcześniej opisuje Łapczyński zabawy odbywające się po nabożeństwie w dniu *kwira cchowloba*: "Do późnej nocy mrowiska ludu zalegają okoliczne pagórki, pod

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Dawid, *Wspomnienia z podróży...*, s. 24.

⁶⁰ Łapczyński, *Z Tyflisu pod Ararat*, "Tygodnik Ilustrowany", t. 14: 1866, s. 190-191.

namiatami siedzą przekupnie różnych specjałów, kurzą się zaimprovizowane pod gołym niebem, garkuchnie, piszczą zurny, grzmia *dajry* (bębenki) mnóstwo rąk do taktu klaszcze, tu i ówdzie tłum leżginek tańczy”.

Biesiady na świeżym powietrzu były w Gruzji jednym z najpopularniejszych sposobów spędzania wolnego czasu. Urządzano je z okazji świąt, uroczystości lub częściej jeszcze bez żadnej okazji. Odbывały się według ustalonego rytuału, obowiązywały podczas nich określone zasady zachowania, których przestrzegania strzegł wybierany przez całą kompanię starosta biesiadny (u Łapczyńskiego *jus-basza*). Miały swój repertuar pieśni i melodii. W czasach Łapczyńskiego była to rozrywka wyłącznie męska, kobiety nie brały w niej udziału⁶¹, podobnie zresztą jak w większości zabaw i gier opisywanych przez autorów z 1 połowy XIX w. Wymienić tu można różne rodzaje gier konnych, wspominanych przez Pietraszkiewicza i Łapczyńskiego czy też gry i zabawy o charakterze obrzędowym, związane np. z okresem wielkanocnym, o których była mowa wcześniej.

Był to zresztą tylko jeden z przykładów pewnych ograniczeń w sytuacji społecznej kobiet w ówczesnej Gruzji, na które zwrócili uwagę Łapczyński i Gralewski. Wśród tłumów na tyfliskich ulicach mało spotykało się wówczas kobiet. Przekupnie, roznosiciele słodyczy, obsługa tyfliskich sklepów i jadalni, byli to wyłącznie mężczyźni. “Kobiety — pisze Łapczyński — zajmują się gospodarstwem przy domowym ognisku.” Jeśli musiały wyjść na ulicę, okrywały się od stóp do głów białą *czadzą*, twarz jednak zostawiając odkrytą. Bez tych okryć można je było zobaczyć na balkonach lub płaskich dachach domów, gdzie spędzały większość dnia “pracą lub zabawą zajęte”.

Udział w życiu towarzyskim, “wieczorach i balach urzędowych” brały niekiedy kobiety z wyższych warstw społecznych, ale i tam obowiązywała zasada, że “mężczyźni są panami swoich żon”, mimo iż, jak podkreślał Gralewski, “prawie nigdy nie nadużywają tego prawa”⁶².

O obrzędowości rodzinnej, weselnej i pogrzebowej pisał jedynie Łapczyński. W opisie wesela, miejskiego zresztą, wspomina o sposobie kojarzenia małżeństw, roli starosty weselnego, nieco więcej miejsca poświęca podanym na weselach specjalnościom kuchni gruzińskiej i zwyczajowi obdarowywania panny młodej. Opisuując obrządek pogrzebowy zwraca uwagę na powszechne wśród wszystkich warstw wyprawianie wystawnych styp, “wymagane... przez zwyczaj nieustanne głośnie lamentacje najbliższych krewnych, wychwalające przymioty osoby zmarłej”, dziewięciodniową żałobę po pogrzebie, w czasie której najbliżsi krewni zmarłego nie wychodzili z domu⁶³.

⁶¹ Tamże, s. 180; opisy biesiad gruzińskich znaleźć można także u innych autorów.

⁶² Gralewski, *Kaukaz...*, s. 364-365.

⁶³ Łapczyński, *Z Tyflisu pod Ararat*, “Tygodnik Ilustrowany”, t. 14: 1866, s. 202.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania Łapczyńskiego była gruzińska literatura ludowa, przede wszystkim zaś przysłowia. Znaczną część zebranych materiałów paremiologicznych (około stu przysłów) opublikował w artykule *Przejazd przez szczyty Kaukazu*. Zbierał również, chociaż w mniejszym zakresie, podania, mity i pieśni, których przykłady znaleźć można w obu jego artykułach.

Pisał także Łapczyński o muzyce, a właściwie tylko o gruzińskich instrumentach ludowych, gdyż sam nie mając wykształcenia muzycznego, mógł powtórzyć jedynie to, co mu o muzyce gruzińskiej mówił jego wcześniej zmarły przyjaciel muzyk L. Janiszewski. Nieco wiadomości na ten temat znaleźć można u Butowda-Andrzejkowicza i Pietraszkiewicza, autora sonetu *Lekuri*, który w jednym ze swych listów opisał też prozą taniec gruziński noszący tę właśnie nazwę.

Jak zatem widać z tego pobieżnego i niepełnego przeglądu materiałów z 1 połowy XIX w. różnią się one od zbieranych i publikowanych w tym samym czasie w kraju materiałów ludoznawczych raczej tematyką, niż poziomem czy szczegółowością opisu.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa w 2 połowie XIX w. W porównaniu z okresem poprzednim mniej da się wymienić Polaków piszących o Gruzji. W latach 90-tych odbył podróż drogą wojenno-gruzińską do Tyflisu, a następnie przez Erywań, Eczmiadzin do Karsu — Witold Biernacki. Nie wiadomo kim był (nie wspominają o nim Kubacki ani Reyhman) ani w jakim celu odbył podróż. Jego *Kartki z podróży na Kaukaz*, drukowane w "Tygodniku Ilustrowanym"⁶⁴ oprócz zanotowanego podobno gdzieś po drodze podania osetyjskiego, zawierają trochę wiadomości o górach wschodniogruzińskich, jak można wnioskować z tekstu, prawdopodobnie w większości zaczerpniętych z literatury oraz kilka ciekawszych spostrzeżeń z tyfliskich ulic. Podaje sporo wiadomości o handlu w Tyflisie i Karsie, operuje danymi statystycznymi. Sądząc z pośpiechu, z jakim jechał, mogła to być podróż dla załatwienia jakichś interesów.

Podróżował z aparatem fotograficznym, a kilkanaście jego zdjęć, dobrych technicznie i dosyć ciekawych, ilustruje artykuł w "Tygodniku".

Romuald Klonowski (1816-1871), po licznych wędrówkach po świecie osiadł w Temir-Chan-Szura, gdzie mieszkała jego zamężna córka i stąd robił wycieczki po Kaukazie. Swoją podróż z Temir-Chan-Szury przez Władykaukaz do Tyflisu i kilkudniowy tam pobyt opisał w "Tygodniku Ilustrowanym"⁶⁵.

Artur Leist, tłumacz literatury ormiańskiej i gruzińskiej na język polski i niemiecki, przez jednych uważany za Polaka, przez innych za Niemca urodzonego w Polsce, mieszkał przez dłuższy czas i umarł praw-

⁶⁴ W. Biernacki, *Kartki z podróży na Kaukaz*, "Tygodnik Ilustrowany", R. 1896.

⁶⁵ R. Klonowski, *Wycieczki po Kaukazie i Gruzji*, "Tygodnik Ilustrowany", R. 1875.



dopodobnie w Gruzji. Brak o nim jakichkolwiek danych biograficznych. Pisał również swobodnie po polsku, jak i po niemiecku. Jego *Szkice z Gruzji* są niewątpliwie jedną z najciekawszych prac o tym kraju w języku polskim ⁶⁶.

Wincenty Piotr Podlewski podróżował po Kaukazie w początkach 2 połowy XIX w. Mieszkał przez pewien czas we Władykaukazie, Piotrowsku i Temir-Chan-Szurze. W 1858 r. podróżował po zachodniej Gruzji. We wspomnieniach z tej podróży zawarł trochę wiadomości o kulturze materialnej Imeretii ⁶⁷.

Edward Strumpf (1873-1901), botanik, absolwent uniwersytetu w Dorpacie, zesłany został w roku 1891 na Kaukaz za udział w manifestacji trzeciomajowej. Zebrane podczas pobytu na Kaukazie materiały posłużyły mu później do napisania pracy doktorskiej o morfologii tego regionu. Znaczna część tomu jego wspomnień z tego okresu, pt. *Obrazy Kaukazu*, poświęcona jest Gruzji ⁶⁸.

Spośród tych kilku wymienionych z nazwisk, nieco więcej miejsca poświęcę jedynie Leistowi i Strumpfowi. Pozostali autorzy niewiele wnoszą nowego, w porównaniu z tym, co pisano o kulturze ludowej Gruzji w 1 połowie stulecia.

Miedzy książkami Leista i Strumpfa nietrudno znaleźć wiele podobieństw, nawet w układzie treści. Trudniej natomiast stwierdzić, czy są to podobieństwa wynikające z mniej lub bardziej świadomego naśladownictwa — Strumpf znał doskonale książkę Leista, często się na niego powoływał, czy też ze znajomości potrzeb czytelników i ich zainteresowań określoną tematyką. Obie książki, mimo iż zawierają wiele interesujących etnografa materiałów, nie są opracowaniami etnograficznymi, choć jednocześnie wydaje się, że spojrzenie na kulturę ludową Gruzji w nich zawarte ma charakter bardziej syntetyczny niż współczesne im opracowania dotyczące polskiej kultury ludowej, nie wychodzące jeszcze poza ramy monografii regionalnej.

Leist charakteryzując gruzińskiego chłopą zwraca uwagę na jego poczucie godności osobistej, swobodne zachowanie i umiejętność znalezienia się w każdej sytuacji, łatwość wysławiania się; na brak zasadniczych różnic w dziedzinie obyczaju między chłopstwem a warstwami wyższymi. Wyjaśnienia szuka m. in. w układzie stosunków społecznych, dzięki któremu znaczna część treści w kulturze ludowej i szlacheckiej (przede wszystkim zaś literatura) była wspólna: "W Gruzji... poezja nie tylko liryczna, lecz i epiczna jest poniekąd ludowa i te same poezje, które po raz pierwszy deklamowano w salonie, dziś już znane są w chatach wiejskich" ⁶⁹.

⁶⁶ A. Leist, *Szkice z Gruzji*, Warszawa 1885.

⁶⁷ W. P. Podlewski, *Wspomnienia z podróży po Kaukazie*, "Tygodnik Ilustrowany", t. 9: 1872; t. 10: 1873.

⁶⁸ E. Strumpf, *Obrazy Kaukazu. Kartki z podróży*, Warszawa 1900.

⁶⁹ Leist, op. cit., s. 99-100.

Choć Leist nie prowadził specjalnych studiów nad gruzińską literaturą ludową, jego spostrzeżenia znalazły potwierdzenie w późniejszych badaniach, a ich wytłumaczenie, w historii stosunków gospodarczo-społecznych Gruzji w XVI-XVIII w. Całkowity niemal upadek miast w tym okresie spowodował, że przynajmniej przez trzy wieki gruzińska kultura elitarna była niemal wyłącznie kulturą feudalnego dworu. Napływ zatem nowych treści do kultury chłopskiej, jeśli nie liczyć stosunkowo słabego oddziaływania cerkwi prawosławnej i wpływów obcych, był jednokierunkowy. Konsekwencje tego stanu rzeczy były głębokie, a jego ślady w kulturze ludowej Gruzji XIX w. bardzo wyraźne.

E. Strumpf omawiając w swoich *Obrazach Kaukazu* różnice w poziomie gospodarowania między poszczególnymi rejonami Gruzji szuka przyczyn we właściwościach charakteru ich mieszkańców, te zaś wyjaśnia wpływem klimatu: mieszkańcy Imeretii, będący pod wpływem klimatu ciepłego i wilgotnego, nie odznaczają się zbyt dużą pracowitością, stąd też niski poziom gospodarowania w tym rejonie. Mieszkańcy Raczcy (południowo-zachodnia Gruzja), gdzie klimat jest suchszy i chłodniejszy, słyną z pracowitości w całej Gruzji, itd.⁷⁰

Pewne próby wiązania, a raczej zestawiania zróżnicowania w dziedzinie warunków naturalnych ze zróżnicowaniem kulturowym, miały miejsce już pod koniec poprzedniego okresu, przede wszystkim u Butowda-Andrzejkowicza. Strumpf stwierdza wyraźnie, że klimat oddziałuje na mieszkańców całych regionów, na ich charakter, usposobienie, a co za tym idzie na kształt ich kultury. Jest to niewątpliwy wpływ teorii zawartych w świeżo wówczas opublikowanej *Anthropogeographie* F. Ratzla⁷¹, szczególnie bliskich Strumpfowi — przyrodnikowi z wykształcenia. Obecnie wiadomości faktograficzne zawarte w książce Strumpfa są dla nas cenniejsze, niż próba ich interpretacji. Odczytujemy ją jedynie jako świadectwo oddziaływania złożoności materiału kaukaskiego na wyobraźnię naukową badacza.

W początkach naszego wieku podróże Polaków na Zakaukazie były znacznie częstsze niż w 2 połowie XIX stulecia, a w Gruzji istniała już stosunkowo liczna, skupiona przede wszystkim w stolicy kraju kolonia polska. W roku 1901 było w Tyflisie ok. 5500 Polaków przeważnie lekarzy, prawników, nauczycieli, urzędników i oficerów; mniejsze grupki mieszkaly w paru innych miastach Gruzji. Polacy odgrywali dość poważną rolę w życiu gospodarczym i kulturalnym kraju. Taki stan rzeczy nie spowodował jednak wzbogacenia polskiej literatury o Gruzji ani pod względem ilościowym, ani tematycznym. Charakter polskich podróży na Zakaukazie — przeważnie do Azerbejdżanu (Baku) i Gruzji — uległ już pod koniec XIX w. całkowitej zmianie. Wśród tysięcy Polaków, którzy znaleźli się w tej części Imperium Rosyjskiego, zesłań-

⁷⁰ Strumpf, *op. cit.*, s. 33-34.

⁷¹ F. Ratzel, *Anthropogeographie*, t. 1-2, Stuttgart 1882-1891.

cy, głównie działacze ruchu robotniczego, stanowili nieznaczny procent. Niekiedy jeżdżono tam w celach wyłącznie naukowych czy krajoznawczych, czasem na kurację, w odwiedziny do krewnych, lecz najczęściej w poszukiwaniu dobrze płatnej pracy.

Wśród tych kilku znanych nam autorów, którzy poświęcili choćby parę stron kulturze Gruzji z początków naszego stulecia, sądząc z fragmentarycznych wiadomości biograficznych o nich, brak zupełnie przedstawicieli z dawna w Gruzji zadomowionej, a nierzadko związanej z nią więzami pokrewieństwa tyfliskiej czy batumskiej Polonii. W Gruzji przebywali od paru tygodni do kilku lat, przeważnie jednak stosunkowo krótko. Ich relacje dotyczą okresu od ostatnich lat XIX w. od roku mniej więcej 1912. Mają przeważnie charakter wspomnień lub diariuszy podróży, w paru przypadkach spisanych i wydanych już po ostatniej wojnie. Pozwala to mieć nadzieję, iż dalsze poszukiwania, szczególnie wśród pokłosa licznych konkursów na pamiętniki, pozwolą odnaleźć związane z Gruzją wspomnienia innych jeszcze autorów. Te, którymi się teraz zajmujemy, w porównaniu z materiałami z XIX w., do naszego zasobu wiedzy o kulturze ludowej Gruzji niewiele wnoszą nowego. Stosunkowo najwięcej obserwacji dotyczących kultury, nie tylko zresztą ludowej, Gruzji zawarł w swych *Listach z podróży* Adam hr. Sierakowski (1846-1912), znany podróżnik i członek licznych towarzystw naukowych. Podróżował po Gruzji roku 1902 trasą od Suchum kale przez Poti, Batum, Kutais do Tyflisu. Pisał m. in. o niektórych cechach charakteru Osetynów, Abchazów, Megrelów i Ormian, ubiorach, stanie higieny, oświacie ludowej⁷².

Obszerny rozdział swoich wspomnień poświęcił pobytowi w Gruzji, związanemu z prowadzonymi tam w roku 1912 badaniami geologicznymi, znany geolog i propagator ochrony przyrody prof. Walery Goetel (1889-1973). Do najciekawszych materiałów zawartych w tym rozdziale należą opisy zwyczajów biesiadnych w zachodniej Gruzji⁷³.

Niewiele wiadomo o Wacławie Rogowiczu, który między rokiem 1900 a 1905 podróżował po Zakaukaziu. Zafascynowany Gruzją i jej kulturą pozostawił tom szkiców, wrażenia z podróży, opowiadania i poezje o tematyce kaukaskiej oraz tekst mitu o Amiranie⁷⁴.

Nieco materiałów zawierają wspomnienia pracującego na Zakaukaziu inżyniera — nafciarza Tadeusza Wyganowskiego⁷⁵, doktora medycyny Mariana Łążyńskiego⁷⁶, który w roku 1903 odbył wycieczkę po

⁷² A. Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż na Krym, Kaukaz i do Tunisu* (t.) 1, Warszawa (1913).

⁷³ W. Goetel, *Pod znakiem optymizmu. Wspomnienia*, Kraków 1976.

⁷⁴ W. Rogowicz, *Mozaika kaukaska. Impresje — legendy, kartki z podróży, opowiadania, wrażenia*, Warszawa 1905.

⁷⁵ T. Wyganowski, *Wspomnienia z Kaukazu*, Warszawa 1907.

⁷⁶ M. Łążyński, *Sto lat bez mała. Wspomnienia lekarza z lat 1869-1956*, Warszawa 1961.

Крым и Кавказе oraz krótki "kaukaski" rozdział z ciekawego tomu wspomnień Zofii Krauzowej⁷⁷.

Pierwsza wojna światowa i zmiany na mapie politycznej Europy spowodowały znaczne osłabienie kontaktów Polski z Gruzją i całym Kaukazem, a dopływ nowych materiałów został praktycznie przerwany.

Андрей Возняк

НАРОДНАЯ КУЛЬТУРА ГРУЗИИ В ПОЛЬСКИХ ДОНЕСЕНИЯХ ДО НАЧАЛА XX В.

Резюме

В истории польско-грузинских сношений можно выделить, начиная с начала текущего столетия, три периода, четко отличающиеся друг от друга характером этих сношений, а также количеством и родом сведений о народной культуре Грузии, содержащихся в польских донесениях по этой стране. Первый, самый ранний период, продолжавшийся с начала XVII в. (при формальном подходе — с конца XV в.) и по двадцатые годы XVIII в. — период дипломатической деятельности и работ, связанных с миссионерством в Персии и в Закавказье. К этому периоду восходит донесение Сефера Муратовича по дипломатической поездке в Персию по маршруту, ведущему м. пр. через Грузию, письма-доклады миссионеров отцов И. Запольского и Я. Гостковского, также касающиеся Грузии, и первое польское историко-этнографическое описание Грузии — раздел *De Georgianis* из произведения польского миссионера и ученого иезуита отца Т. Я. Крушиньского *Tragica veritatis belli Persici historia* (1740), переведенного почти на все европейские языки.

Во второй период, начиная со второго десятка лет XIX в. и по 60-70-ые годы, а значит, в период, когда Польша была лишена независимого государственного существования, а значительная часть ее территории входила, подобно тому как было и в Грузии в состав русской империи, главную роль играли политические ссыльные. Именно этим людям, зачастую составлявшим интеллектуальную элиту тогдашнего польского общества, мы обязаны наибольшим числом донесений о народной культуре Грузии. К самым интересным из них принадлежат работы К. Лапчиньского, Я. Залэжского, М. Бутовда-Анджейковича, М. Гралевского и Х. Яворского, причем перечень авторов, занимающихся этой тематикой, гораздо длиннее.

В третий период (с конца XIX в. до I мировой войны) поляки еще иногда попадались в Грузию как политические ссыльные, но по большей части это были уже лица, направлявшиеся туда в поисках работы и лучших материальных условий, а также лица, путешествующие с торговыми целями или просто туристы. По сравнению с предыдущим периодом количество поляков, записывающих свои народоведческие наблюдения, значительно меньше, хотя в Грузии, и прежде всего в Тифлисе, существовала уже довольно многочисленная польская колония. Кроме Э. Штрумпфа, в числе остальных авторов ссыльных не было. Одни, как например В. Бернацки, пребывали там по каким-то делам, другие, как инженер-нефтяник Т. Выгановски, искали хорошо оплачиваемую работу, или же, как граф А. Сераковский — дорожные впечатления, а некоторые (напр. Гоетель) вели научные исследования. Среди тогдашних донесений о Грузии богатством содержащихся в них материалов, а прежде всего, пожалуй, направленностью посмотреть синтетически на народную культуру Грузии отличаются книги А. Лейста и Э. Штрумпфа. Труды других авторов (напр. В. Гоетеля, В. Роговича, А. Сераковского и других), хотя они иногда и представляют собой довольно интересный материал, однако вносят мало нового по сравнению с тем, что уже до этого было написано о народной культуре Грузии.

⁷⁷ Z. Krauzowa, *Rzeki mojego życia. Wspomnienia*, Kraków 1979 (Z. Krauzowa ur. w 1894 w Kijowie, zmarła w 1976 r.).